

GP POLKOWICKA GAZETA

Wydawnictwo bezpłatne



Budują nowy zespół

Pilkarze Gornika Polkowice przegrali dwumecz barażowy o pozostanie w ekstraklasie z krakowską Cracovią i w nowym sezonie zagrają w drugiej lidze. W klubie trwają przygotowania do tych rozgrywek, które zostaną zainaugurowane niedługo, bo już 31 lipca. Roboty jest co nie miara, ponieważ drużynie opuściła większość zawodników, którzy występowali w ekstraklasie. Na dziś wiadomo tyle, że w zespole zostaną Gorzał, Malawski, Szostak oraz Jeziorny, który w minionym tygodniu dojechał do porozumienia z włodzami Gornika. Przesądzone jest odejście z zespołu trójki wypożyczonych z Wisły Kraków piłkarzy - Nawotczyńskiego, Patera i Dubickiego. W barwach zespołu z Kopalnianej na boiskach drugiej ligi raczej nie zobaczymy też Banaszyńskiego, Krzyżanowskiego, Jamroza, Bosanica i Zełasko. Los pozostałych graczy jest niepewny. Wiadomo, że działacze nie będą rozmawiać o przedłużeniu kontraktów z Narwojszem, Urbaniakiem i Kikowskim. Chcieliby natomiast, aby w ich barwach występowali nadal Wojnarowicz, Plich, Adamski, Szymański i Moskal. Czy jednak tych zawodników uda się utrzymać w klubie tego nie wiadomo. 7 lipca zawodnicy wrócili z urlopu i rozpoczęli przygotowania do nowego sezonu. Nie doszło do zmiany na stanowisku szkoleniowca zespołu. W drugiej lidze Gornika poprowadzi Wiesław Wojno, któremu zarząd powierzył funkcję odbudowania zespołu.

- Zabieramy się ostro do pracy, bo nie mamy za wiele czasu, a zespół trzeba praktycznie zbudować od nowa - mówi Wojno.

Konrad Kaptur

Polkowice są SUPER (x3)

Polkowice po raz drugi z rzędu, a trzeci w ogóle zdobyły zaszczytny tytuł Supermiasteczka w rankingu organizowanym przez redakcję ogólnopolskiego dziennika Rzeczpospolita oraz Centrum Badań Regionalnych.

- To duży sukces naszego miasta potwierdzający, że konsekwentnie realizowana polityka zrównoważonego rozwoju przynosi efekty i jest dostrzegana na zewnątrz - powiedziała nam Stanisława Bocian, wiceburmistrz Polkowic, która 6 czerwca w warszawskiej redakcji "Rzeczpospolitej" odebrała nagrodę z rąk Wi-

sty Surażskiej, prezesa Centrum Badań Regionalnych.

Tytuł Supermiasteczka przypada zwycięzcy rankingu "Złota Setka Samorządów" w kategorii miejscowości od 20 do 40 tysięcy mieszkańców. W tym roku nagrody przyznawano po raz siódmy. Przypomnijmy, że nie jest to pierwsze wyróżnienie przyznane naszemu miastu w tym prestiżowym rankingu. W ubiegłym roku Polkowice również triumfowały, podobnie, jak przed trzema laty. Tegoroczne zwycięstwo jest więc trzecim w siedmioletniej historii nagrody. W łącznej klasyfikacji zwycię-

żyła Krynica Morska, a Polkowice uplasowały się na piątej pozycji.

Czołówka rankingu od samego początku jest niezmienna i przez cały czas są w niej Polkowice.

Podstawowym kryterium, które decyduje o miejscu w rankingu jest wielkość inwestycji w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Rozpatrywane są inwestycje we wszystkich sferach życia społecznego.

- To, że Polkowice od lat znajdują się w czołówce konkursu organizowanego przez Rzeczpospolitą i Centrum Badań Regionalnych świadczy o tym, że loku-

jemy publiczne pieniądze w sposób, który wzbudza uznanie. Dbamy o to, by rozwijały się wszystkie sfery życia. Przypominam, że o pozycji w rankingu decydowała nie tylko wielkość nakładów inwestycyjnych na infrastrukturę. Ważne było też ile wydaje się na wspieranie organizacji pozarządowych oraz kulturę, bo przecież o kondycji i samopoczuciu lokalnej społeczności decyduje wiele czynników - skomentowała w chwilę po odebraniu nagrody Stanisława Bocian.

Konrad Kaptur

O zmianach w PGM - strona 5

WAŁBRZYCH

Wojna o chleb wśród wałbrzyskich sprzedawców. W markecie Kaufland trwa promocja polegająca na tym, że każdy kto zrobi zakupy powyżej 10-ciu złotych dostaje gratis bochenek chleba. Wałbrzyscy piekarze zrzęseni w Cechu Rzemiosł oskarżają market sieci Kaufland o stosowanie dumpingowych cen pieczywa.

LEGNICA

Legniccy policjanci będą sprawdzać stan techniczny, uprawnienia i trzeźwość kierowców autobusów, którymi dzieci pojedą na wakacje. Rodzice lub organizatorzy wypożyczynki letniego którzy chcą, by autokar wiozący dzieci skontrolowano przed wyjazdem, powinni dzwonić przynajmniej dzień wcześniej do legnickiej komendy.

LUBIN

Piotrek - takie imię nadano największemu kamieniowi leżącemu w lubińskich lasach. Głaz został nazwany imieniem nadleśniczego Piotra Cybulskiego za szczególny wkład w promocję lasu i przyrody.

Mieszkańcy byłego województwa legnickiego znają go m.in. z audycji "Co piszczy w lesie", od 8 lat prowadzonych na antenie wcześniej legnickiego Radia eL, teraz Radia Plus. Głaz "Piotrek" można obejrzeć spa-

cerując Szlakiem Polskiej Miedzi. Znajduje się on w okolicach szybu L6.

LEGNICA

Sto wniosków o najem mieszkania wpłynęło do legnickiego TBS. Pierwsi lokatorzy będą mogli się wprowadzić już w przyszłym roku. Zainteresowanie taką formą wynajmowania mieszkania jest duże, bowiem wkład własny, jaki musi wnieść najemca wynosi zaledwie 10 % jego wartości. Za dwupokojowe, 47-metrowe mieszkanie o pełnym standardzie najemcy muszą wnieść ok. 10 tys. zł. Wysokość czynszu nie przekroczy natomiast 350 zł.

REGION

Bolesławiecki i jeleniogórski PKS wprowadziły wakacyjne rozkłady jazdy. Nowe godziny i nowe trasy obowiązują już od pierwszego weekendu wakacji. Wprowadzono kilka nowych połączeń głównie z miejscowościami nadmorskimi oraz położonymi nad jeziorami.

CHOJNÓW

Blisko tysiąc kilogramów przeterminowanych środków ochrony roślin, zawierających trujące i zagrażające środowisku substancje znaleziono w budynku po byłej gminnej spółdzielni. Strażacy w kombinowanych i maskach musieli zbierać rozsypane, sproszkowane środki oraz cały skład butelek wypełnionych tymi substancjami. Środki ochrony roślin, pochodne pestycydów odkrył jeden z uczniów chojnowskiej szkoły.

Osa

Czołówka rankingu "Złota Setka Samorządów 2004"

1. Krynica Morska
2. Rewal
3. Kolbaskowo
4. Puchaczów
5. Polkowice
6. Jerzmanowa
7. Dziwnów
8. Sitkówka-Nowiny
9. Kosakowo
10. Kleczew



Anna Osalek

Przyjazny urzędnik- zadowolony petent

Starostwo powiatowe zostało uznane najbardziej przyjaznym urzędem w Polsce! Znalazło się ono wśród ośmiu instytucji samorządowych w Polsce wyróżnionych tytułem Lider Zarządzania.

Konkurs na "Lidera Zarządzania w Samorządzie 2004" organizuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz z Unią Miasteczek Polskich, Związkiem Miast Polskich, Związkiem Powiatów Polskich i Związkiem Gmin Wiejskich RP. Celem konkursu jest wskazanie usprawnień, które mogłyby poprawić jakość świadczonych usług. Do konkursu zgłoszono 72 projekty jednostek samorządowych z całej Polski. Do ścisłego finału zakwalifikowały się 24 projekty.

Powiat polkowicki znalazł się w ósemce wyróżnionych za projekt "Wielozadaniowy Internetowy System Zarządzania Powiatu Polkowickiego". To interaktywna strona internetowa, na której informacje są aktualizowane na bieżąco przez ponad 30 osób - tłumaczy Grzegorz

Przybecki, członek zarządu powiatu. - Tylko cztery firmy w Polsce aktualizują informacje w takim systemie.

Na stronie jest m.in. mapa, na której naniesione są wszystkie działki. Znajduje się też tam pełna informacja o jej parametrach, lokalizacji i dostępnych mediach. - W tej chwili można uzyskać informacje dotyczące Ośrodka Dokumentacji Geodezyjno - Kartograficznej, wydziałów geodezji i gospodarki gruntami, administracji budowlanej, ochrony środowiska i rolnictwa oraz powiatowego inspektoratu nadzoru budowlanego - tłumaczy Marek Tramś, starosta powiatu.

- Chcielibyśmy informacje na tych stronach rozszerzyć o służby ratunkowe działające w ramach Centrum Powiadomienia Ratunkowego. Wtedy np. lekarz wyjeżdżający do chorego miałby od razu pełną informację nie tylko o chorej osobie, ale też o wszystkich chorobach przez nią przebytych - dodaje starosta.

Miesięcznie tę stronę odwiedza 15 - 20 tys. internautów.

Tytułu Lidera Zarządzania starostwo będzie mogło używać przez dwa lata.

Anna Osadczuk

Wraz z tytułem "Lider Zarządzania" Polkowice wspólnie z Rybnikiem otrzymały wyróżnienia w plebiscytcie Polskiej Agencji Prasowej - patrona konkursu. Jest to nagroda za największą liczbę głosów w internetowym plebiscytcie PAP.



Gazeta Polkowicka, dwutygodnik Gminy Polkowice, adres: 59 - 101 Polkowice, Rynek 17 (pokój 301), tel. 724-97-20, tel/fax. 724-97-21

e-mail: gazeta@ug.polkowice.pl

Redaguje zespół:

Konrad Kaptur (redaktor naczelny), Anna Osadczuk, Andrzej Pawlus (redaktor techniczny), Ewelina Szatkowska, Roman Tomczak.

Stale współpracuje: Andrzej Padniewski

Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Redakcja zastrzega sobie prawo odrzucania, skracania i omawiania nadesłanych komunikatów, apeli, wystąpień, oświadczeń, listów itp. Za treść ogłoszeń i tekstów sponsorowanych redakcja nie odpowiada.

Wydawca: Urząd Gminy Polkowice, www.polkowice.pl

Projekt Graficzny: Bernard Wybierala

Druk: Drukarnia PolskaPress Wrocław, 55-075 Bielany Wrocławskie, ul. Kolejowa 7.



Pływające bądź wylęgające się słońcu na brzegach żaby, kaczki poruszające się po wodnej tafli z charakterystyczną dla siebie beztroską, wędkarze w skupieniu wy-

czekujący na moment, kiedy wreszcie coś chwyci oraz przepiękna szata roślinna. To wszystko możemy ujrzeć spacerując po lesie okalającym osiedle Polanka. Aż

trudno uwierzyć, że w bliskim sąsiedztwie kopalni Rudna jest miejsce tak piękne i magiczne. Naprawdę warto się tam wybrać.

KOK

Będzie bezpieczniej

Sprzęt o wartości 35 tysięcy złotych trafił do Polkowickiego Centrum Powiadomienia Ratownictwa w Polkowicach. Nie był to ostatni etap rozbudowy Centrum. - W przyszłości planujemy zakup pagerów dla ratowników - powiedział nam Marek Tramś - starosta polkowicki.

Początek w bólach

Stworzony przed dwoma laty przez wojewodę dolnośląskiego plan sieci CPR-ów na terenie naszego województwa nie przewidywał powstania Centrum w Polkowicach. Tłumaczono to tym, że teren naszego powiatu jest zbyt mały i sugerowano, by utworzyć wspólne dla powiatów głogowskiego i polkowickiego CPR, z siedzibą w Głogowie. Polkowice utworzyły więc ze środków powiatu oraz Związku Gmin Zagłębia Miedziowego samodzielnie Centrum. Uroczyste otwarcie CPR odbyło się 3 października 2003.

- Powstanie CPR-u w naszym mieście to wynik naszej determinacji oraz zaangażowania wielu ludzi. W przyszłości zamierzamy systematycznie rozbudowywać CPR, tak by służył on podniesieniu poziomu bezpieczeństwa mieszkańców powiatu polkowickiego - mówił wówczas Marek Tramś.

Wojewoda się przekonał

Od momentu powstania polkowicki CPR działa wręcz wzorowo.

- Z całą pewnością jest to jeden z lepiej zorganizowanych CPR-ów w kraju - mówi starosta.

Dziennie dyspozytorzy Centrum przyjmują kilkadziesiąt zgłoszeń. Każde jest rejestrowane w specjalnym systemie komputero-



Na pierwszym planie Bogusława Kubina, dyspozytor CPR. W tle Robert Fuchs, pomocnik dyżurnego operacyjnego

wym. Rozmowę można odtworzyć w dowolnym momencie.

Polkowicki CPR został w końcu dostrzeżony przez władze wojewódzkie. Wojewoda zdecydował się przeznaczyć na dodatkowe wyposażenie Centrum ponad 60 tysięcy złotych. Z części tych środków sfinansowano zakup między innymi środków łączności oraz innego specjalistycznego sprzętu. Za te pieniądze rozbudowano również bazę socjalną, a także udoskonalono istniejący system powiadomienia i alarmowania.

Przed wszystkim serwerownia

Kluczowe znaczenie dla pracy CPR ma jednak zakup i montaż szafy z zespołem zasilającym zwanej popularnie serwerownią.

- To znacznie ułatwi i przyspieszy naszą pracę - mówi Robert Fuchs, pomocnik dyżurnego operacyjnego w polkowickim CPR.

Równie istotne znaczenie dla pracy Centrum ma zamontowana

na maszcie antenowym instalacja odgromowa, dzięki której prawdopodobieństwo zaistnienia tzw. przepięcia antenowego, które mogło doprowadzić do wyładowań atmosferycznych, a w konsekwencji do zniszczenia całej infrastruktury radiotechnicznej CPR-u zostało znacznie zminimalizowane.

To nie koniec

- Zakupiony sprzęt przyczyni się do poprawy warunków pracy dyspozytorów CPR, a co za tym idzie podniesienia poziomu bezpieczeństwa mieszkańców powiatu - powiedział podczas uroczystości z okazji rozbudowy CPR starosta Marek Tramś.

- Na pewno nie jest to ostateczna pomoc starostwa. Zamierzamy w przyszłości nadal wspierać CPR, bo bezpieczeństwo mieszkańców to dla nas priorytet - zapowiedział starosta.

Konrad Kaptur



Instalacja odgromowa została zainstalowana na maszcie antenowym znajdującym się na najwyższym punkcie Polkowic. Ze względu na fakt, że maszt znajdował się tak wysoko był on narażony na wystąpienie zjawiska zwanego przepięciem antenowym, a tym samym na wystąpienie wyładowań atmosferycznych. Mogłyby one doprowadzić do zniszczenia całej infrastruktury radiotechnicznej CPR. Instalacja odgromowa zapobiega temu, dlatego jej zamontowanie było tak ważne.

Sebastian coraz bliżej

W poniedziałek (28.06) w siedzibie zarządu KGHM "Polska Miedź" S.A. odbyło się spotkanie dyrektora biura zarządu KGHM z przedstawicielami Towarzystwa Miłośników Polkowic. Jego tematem była współpraca przy powstawaniu pomnika patrona miasta - św. Sebastiana.

Idea powstania w Polkowicach pomnika patrona zrodziła się wśród uczestników tegorocznych, styczniowych obchodów święta św. Sebastiana. Pomysł od razu znalazł gorące poparcie zarówno wśród przedstawicieli władz gminnych, powiatowych, kościelnych, jak również lokalnych środowisk nauczycielskich i regionalnych. Realizacją tego pomysłu zajęło się Towarzystwo Miłośników Polkowic. Bar-

dzo szybko znaleziono odpowiedniego wykonawcę, zamieszkałego w Poznaniu artystę-rzeźbiarza Roberta Sobocińskiego, od dwudziestu lat wystawiającego z powodzeniem swoje prace w Polsce, Francji i Niemczech. Uzyskano także zgodę na lokalizację pomnika, który ma stanąć w centrum Placu Wyzwolenia, niedaleko rynku. Równie sprawnie powstawał Komitet Honorowy Budowy Pomnika, w którego skład weszli Marek Tramś, Emilian Stańczyszyn, Andreas Klinge, Dieter Lorenz oraz przedstawiciel legnickiej kurii biskupiej i Towarzystwa Miłośników Polkowic.

- Brakowało nam do tego składu kogoś z KGHM-u, jako przedstawiciela przedsiębiorstwa, które z Polkowicami związane jest najdłużej i któremu Polkowice zawdzięczają swój powojenny awans - powiedziała Monika Szybalska, członek zarządu TMP. - Jak się okazało, pomysł budowy pomnika bardzo zainteresował przedstawicieli kombinatu. Na tyle, że reprezentant zarządu KGHM będzie uczestniczył w pracach Komitetu Honorowego - dodaje. - W ten sposób skompletowaliśmy komitet, a podczas kolejnego zebrania zarządu TMP zostanie ustalony termin pierwszego spotkania, na które, jako gospodarze, roześliśmy specjalne zaproszenia. W spotkaniu mają także uczestniczyć przedstawiciele Polkowickiego TBS, wszystkich polkowickich parafii, Wydziału Planowania Przestrzennego i Środowiska polkowickiego Urzędu Gminy oraz osób społecznie zaangażowanych w to przedsięwzięcie.

ToRo



Dobiesław Gała

Jest już projekt

Wiemy już jak będzie wyglądał pierwszy na terenie Zagłębia Miedziowego pomnik górników. Postument ma stanąć na tegoroczne święto Barbary, 4 grudnia.

Pomnik będzie miał formę dwóch liści laurowych skręconych w formie kasku. Oryginalności będzie mu nadawała również lampka górnicza, która będzie świecić prawdziwym złotym światłem

- Nie chcieliśmy, aby ten pomnik przedstawiał - jak inne postumenty - popiersie czy postać górnika - tłumaczy radny Jerzy Olczyński. - Obok takiego pomnika przechodzi się bowiem obojętnie. Chcieliśmy, by nasz pomnik był zauważalny, by swoją symboliką skłaniał do myślenia.

- Stąd ta lampka - nieodłączny atrybut ludzi pracujących pod ziemią - połączona z liśćmi laurowymi, które mają stanowić hołd dla trudu pracowników Polskiej Miedzi - wyjaśnia Dobiesław Gała, lubiński rzeźbiarz, autor projektu pomnika.

Wysoka na cztery metry i ważąca 10 ton bryła stanie na polkowickim rynku. Na specjalnej podstawie zostanie wmurowany napis: "Górnikom Polskiej Miedzi". Prace powinny ruszyć w ciągu najbliższych kilku tygodni. - Pomnik będzie wykonany ze stopu miedzi - tłumaczy Dobiesław Gała. - Będę go wykonywał wraz z pomocnikiem.

Jak szacuje radny Jerzy Olczyński jego budowa będzie kosztowała około pół miliona złotych. Wsparcie finansowe obiecały: KGHM, Fundacja Polskiej Miedzi i Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Miedziowego.

- Główną część pieniędzy na ten cel zamierzamy jednak zebrać w ramach publicznej zbiórki pieniędzy - mówi radny Olczyński. - Datki będzie można wrzucać do skarbonki, które

staną w miastach Zagłębia Miedziowego oraz w oddziałach koncernu.

Będzie to jedyny pomnik upamiętniający pracę górników na terenie Zagłębia Miedziowego. - Dotychczas upamiętniono jedynie odkrywcę tutejszych złóż miedzi prof. Jana Wyżykowskiego - mówi nam Ryszard Zbrzyzny, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego. - Uważamy, że ludzie, którzy od dziesięcioleci pracowali i nadal pracują na rzecz lubińskiego koncernu, powinni zostać uhonorowani dlatego wspieramy ten pomysł - dodaje Zbrzyzny.

W Polkowicach blisko 80 procent rodzin jest związanych z przemysłem miedziowym.

Anna Osadczuk



Robert Sobociński

» NOTATNIK OBYWATELSKI

Harcerskie lato w Ostrowie

Od piętnastu lat gmina Polkowice wspiera finansowo wyjazdy dzieci na kolonie letnie organizowane przez polkowicki hufiec ZHP.

Co roku całość funduszy, jakimi gmina wspiera harcerzy w Polkowicach przeznaczają się na organizację letniego wypoczynku dla najmłodszych adeptów harcerstwa oraz dzieci z najbardziej potrzebujących rodzin. Dzieci, które wyjechały na kolonie letnie do Wielunia 28 czerwca będą tam przebywać do 11 lipca. Poza wypoczynkiem będą również zdobywać liczne umiejętności, bo harcerstwo to nie tylko odpoczynek, ale też sposób na życie. Bardziej znana baza polkowickich harcerzy mieści się w



nadmorskim Ostrowie. W tym roku młodzież wyjedzie na dwa turnusy. Pierwszy rozpoczął się 5 lipca, a potrwa do 22 lipca. W tym dniu nastąpi jednoczesne powitanie i pożegnanie obozu przez kolejne turnusy. Ostatni harcerze wrócą z Ostrowa 8 sierpnia.

Nie zabraknie również zorganizowanego wypoczynku na terenie Polkowic. Polkowicki hufiec ZHP proponuje dzieciom i młodzieży udział w kolejnej edycji Nieobozowej Akcji Letniej w dniach od 19 do 31 lipca. NAL jest zupełnie bezpłatną formą wypoczynku, dlatego co roku cieszy

się niesłabnącym powodzeniem wśród dzieci.

Żaden rok w życiu kolonijnym i obozowym polkowickich harcerzy nie jest taki sam. W ubiegłych latach przyjęto zasadę, że młodzież będzie się podczas nich szkolić pod kątem przyszłego wstąpienia Polski do

struktur Unii Europejskiej. Organizowano wówczas konkursy i zabawy polegające m.in. na poznawaniu flag i barw krajów członkowskich UE, specyfiki każdego z nich, jego kultury, historii, klimatu czy położenia geograficznego. Tegoroczne obozy i kolonie będą przebiegać pod hasłem "Bądź mistrzem dla samego siebie". Akcja ta ma sprawić, aby poprzez ćwiczenia, zabawę i konkursy wzbudzić w dzieciach i młodzieży poczucie własnej wartości i rozwijać ich osobowość, a także talenty. Dzięki temu dzieci, które niejednokrotnie nie miały dotąd warunków, aby być doceniane i szanowane we własnej rodzinie, będą miały tu odpowiednie otoczenie i pomoc, aby uwierzyć w siebie a poprzez to dodać wiary innym, którym walka z samym sobą przychodzi trudniej.

Roman Tomczak

Rolnicy już złożyli

30 czerwca minął termin składania wniosków o dopłaty bezpośrednie dla rolników. Pierwotnie termin ten określono na 15 czerwca. Dwutygodniowa prolongata okazała się właściwym posunięciem.

Dopłaty bezpośrednie dla rolników są konsekwencją wstąpienia Polski do UE. W powiecie polkowickim pracownicy Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa rozpoczęli proces zmierny do składania podań już 15 października ub. r. Wtedy zaczęto szkolić pierwszych rolników w prawidłowym wypełnianiu wniosków o dopłaty.

Należało wyjaśnić rolnikom, jak wypełniać oba wnioski. Bo aby móc złożyć wniosek o dopłatę bezpośrednią, należało wcześniej, na podstawie innego wniosku, zadbać o wpisanie gospodarstwa do tzw. ewidencji producentów rolnych, i otrzymać niepowtarzalny 9-cyfrowy numer identyfikacyjny - mówi kierownik biura powiatowego ARiMR w Polkowicach, Stanisław Kulakowski. - Same wnioski o dopłatę przyjmowaliśmy od 15 kwietnia do 30 czerwca. Muszę tutaj podkreślić, że pierwotny termin zamykał się datą 15 czerwca, ale Ministerstwo Rolnictwa w porozumieniu z Komisją Europejską uzyskało zgodę tej ostatniej na przyjmowanie wniosków o dwa tygodnie dłużej. Istniała bowiem obawa, że

prace polowe mogły uniemożliwić lub utrudnić dużej liczbie rolników złożenie wniosków o dopłatę bezpośrednią. Jak się okazało, była to decyzja ze wszech miar słuszną. Jeszcze w maju liczba wniosków o wpis do

- W powiecie polkowickim liczba wniosków o wpis do ewidencji (2116) w stosunku do wniosków o dopłatę (1745) wynosi 82,46 proc - mówi Stanisław Kulakowski



ewidencji producentów rolnych wynosiła 1830. Dziś liczba ta wynosi 2116 i wnioski te, pomimo, że mamy już początek lipca nadal są przez nas przyjmowane. Wynika to stąd, że osoby, które złożyły wnioski do 30 czerwca, dostaną pieniądze w całości, natomiast te, które zło-

żyły je od 1 do 25 lipca, otrzymają kwotę pomniejszoną o 1 proc. za każdy dzień zwłoki. Wnioski o płatności bezpośredni składane po 25 lipca nie będą już przez nas przyjmowane. Do końca roku natomiast będą przyjmowane wnioski o wpis do ewidencji producentów rolnych. W powiecie polkowickim liczba wniosków o wpis do ewidencji (2116) w stosunku do wniosków o dopłatę (1745) wynosi 82,46 proc. i jest o 2 proc. niższa niż średnia dla całego woj. dolnośląskiego. Myślę, że jest to niezły wynik, zważywszy, że powiat polkowicki jest powiatem mocno uprzemysłowionym.

Teraz rozpoczyna się okres wzmoczonej pracy dla urzędników ARiMR, bowiem muszą oni sprawdzić każdy wniosek pod kątem jego prawidłowego wypełnienia. Z kolei dla rolnika jest to okres oczekiwania na informację o przyznanej dopłacie. Myślę, że rolnicy powinni otrzymać odpowiedź na jesieni tego roku. Natomiast wypłata przyznanych dopłat będzie miała miejsce pomiędzy grudniem a kwietniem przyszłego roku - kończy Kulakowski.

Roman Tomczak

Fusiek menadżerem roku!



Prezes Royal Europa został uhonorowany prestiżową nagrodą "Eurolider 2003". W obecności 500 gości ze świata biznesu i polityki gospodarczej w imieniu prezesa nagrodę odebrała Honorata Bąkiewicz z warszawskiego biura Royal Europa.

Nagroda "Eurolider 2003" przyznawana jest przez wydawnictwo "Rynki Zagraniczne" wybitnym menadżerem, którzy przygotowują kierowane przez siebie przedsiębiorstwa do rywalizacji na rynkach Zjednoczonej Europy. Bogusław Fusiek otrzymał to prestiżowe wyróżnienie w dowód uznania dla talentu i umiejętności, które pozwoliły mu wykreować polską firmę o standardzie nowoczesnego przedsiębiorstwa. Kapituła konkursowa w uzasadnieniu podkreśliła również indywidualny wizerunek solidnego biznesmena, który nieodłącznie związany jest z osobą prezesa.

Honorata Bąkiewicz odebrała w zastępstwie prezesa Fuśka nagrodę podczas "Gali Wybitny

Polski Eksporter" w obecności między innymi premiera Marka Belki oraz Prezesa Krajowej Izby Gospodarczej Andrzeja Arendarskiego.

Bogusław Fusiek od samego początku związany jest z Royal Europa. To on w latach dziewięćdziesiątych wprowadził na polski rynek nieznaną tutaj dotychczas materiały budowlane - produkowane w Kanadzie panele elewacyjne typu "siding" oraz tzw. podsufitkę winylową. To właśnie ze względu na olbrzymi sukces w sprzedaży tych produktów polskim rynkiem zainteresowała się firma Royal Group Technologies Ltd z Kanady, jeden z największych producentów materiałów budowlanych z wysoko-

udarowego polichloru winylu w Ameryce Północnej. Wynikiem owego zainteresowania było wybudowanie w 1996 na terenie polkowickiej podstrefy LSSE nowoczesnego zakładu produkcyjnego. Społeczna i gospodarcza aktywność prezesa Fuśka została wielokrotnie dostrzegana. Jest on między innymi posiadaczem tytułu Honorowy Obywatel Gminy Polkowice oraz Medalu za Zasługi dla Województwa Legnickiego.

KoK

Dzięki osobistemu zaangażowaniu Bogusława Fuśka wielki koncern kanadyjski Royal Group Technologies Ltd. wybudował swoją fabrykę w Polkowicach



Nadwyżkowe remonty

W najbliższym czasie w Guzicach i Żukowie powstaną nowe świetlice. Wyremontowane zostaną też zabytkowe kościoły - Świętej Barbary w Polkowicach oraz w Jędrzychowej - to tylko niektóre prace, które zostaną wykonane na terenie gminy Polkowice dzięki wzrostowi dochodów budżetowych o ponad 5 milionów złotych.

Wyższe w stosunku do planów dochody to przede wszystkim wynik urealnienia podatku od osób prawnych oraz sprzedaży mienia gminnego, a także podatku od nieruchomości. Większa kwota po stronie gminnych przychodów to również efekt pozytywnego dla Polkowic rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego dotyczącego podstawy opodatkowania w opłacie

eksploatacyjnej. W minionych latach za podstawę dla KGHM uważano koncentrat miedzi, nie zaś rudę, tak jak teraz. Z tego tytułu do gminnej kasy wpłynęło 2 260 000 złotych aktualnej i zaległej opłaty.

Dodatkowe środki, które pojawiają się w budżecie gmina przeznaczy przede wszystkim na rozbudowę infrastruktury wiejskiej.

Stosowną uchwałę w tej kwestii miejscy rajcy podjęli podczas sesji 28 czerwca. Jest to realizacja obietnicy poczynionych przez burmistrza podczas spotkań z mieszkańcami gminnych wiosek przed kilkoma miesiącami. Emilian Stańczyszyn zobowiązał się wówczas, że jeżeli w budżecie pojawią się dodatkowe pieniądze, zostaną one przeznaczone na wzbogacenie wiejskiej infrastruktury.

Dzięki dodatkowym dochodom zostaną zmodernizowane świetlice w Trzebczu, Komornikach oraz Nowej Wsi Lubińskiej. Na ten cel zostanie przeznaczonych ponad 50 tysięcy złotych. Ponadto władze gminy zamierzają przeznaczyć część dochodów na remont zabytkowych kościołów - Świętej Barbary w Polkowicach oraz w Jędrzychowie, a także zagospodarowanie oraz szatę roślinną Starego Miasta w Polkowicach. Gmina obejmie też w spółce ZAMPOL prowadzącej Dolnośląską Wyższą Szkołę Przedsiębiorczości i Techniki akcje o wartości 387 000 złotych. Pieniądze te zostaną w całości przeznaczone na wyposażenie budynku dydaktycznego szkoły oraz realizację projektu technicznego budynku biblioteki.

KoK

Mniej komisji

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej Polkowic, 28 czerwca rajcy przegłosowali zmniejszenie ilości stałych komisji rady. Dotychczas komisji było dziesięć. Teraz jest ich tylko sześć.

Projekt stosownej uchwały w sprawie zmniejszenia liczby stałych komisji działających przy polkowickiej radzie miejskiej przygotował klub Porozumienia dla Mieszkańców Polkowic. Zasadniczym celem, jaki przyświecał radnym PdMP podczas przygotowywania projektu uchwały było z jednej strony obniżenie kosztów funkcjonowania rady, z drugiej natomiast dostosowanie struktury Rady Miejskiej do struktury Urzędu Gminy w Polkowicach. Ostatecznie radni bezwzględnie większością głosów przegłosowali projekt. Oznacza to, że przy radzie miejskiej będzie działać sześć, a nie jak dotychczas dziesięć komisji. Będą to: Komisja Rewizyjna, której

istnienie jest obligatoryjne dla każdej rady miejskiej, Komisja Rozwoju Wsi, Rolnictwa i Ochrony Środowiska, Budżetu i Finansów, Oświaty, Kultury i Sportu, Budżetu i Finansów, Zdrowia i Opieki Społecznej oraz ds. Gospodarczych.

KoK

Przewodniczący nowo powstałych Komisji Rady Miejskiej w Polkowicach

Komisja Rewizyjna - Mariusz Grych
Komisja ds. Rozwoju Wsi, Rolnictwa i Ochrony Środowiska - Michał Jurczak
Komisja ds. Budżetu i Finansów - Andrzej Tałusko
Komisja ds. Oświaty, Kultury i Sportu - Artur Sikorski
Komisja ds. Zdrowia i Opieki Społecznej - Jolanta Węgierska
Komisja ds. Gospodarczych - Franciszek Czamy

OGŁOSZENIE

Stowarzyszenie charytatywne "Żyć Godnie" w Polkowicach jest głęboko zainteresowane tworzeniem warsztatów terapii zajęciowej dla osób niepełnosprawnych. Głównym celem warsztatów będzie dążenie do ogólnego rozwoju sprawności niezbędnych do poprawienia przez osobę niepełnosprawną niezależnego, samodzielnego i aktywnego życia na miarę jej możliwości oraz rozwijanie podstawowych a także specjalistycznych umiejętności zawodowych umożliwiających podjęcie pracy na otwartym rynku. Osoby zainteresowane, które posiadają w orzeczeniu o stopniu niepełnosprawności wskazanie do uczestnictwa w w/w warsztatach proszone są o kontakt: Polkowice, ul. Spółdzielcza 2, tel. 724 63 82.

» Rozmowa z Marianem Brolem, przewodniczącym rady nadzorczej Przedsiębiorstwa Gospodarki Miejskiej w Polkowicach

Nie dokładać do śmieci

- PGM przymierza się do utworzenia wraz z wrocławską firmą Trans-Formers spółki zajmującej się gospodarką śmieciową na terenie Polkowic. Czy w związku z tym pracownicy Zakładu Oczyszczania Miasta, który funkcjonował w ramach PGM mogą spać spokojnie?

- Jak najbardziej. Tylko tworząc spółkę możemy w dłuższej perspektywie zapewnić pracę ludziom zatrudnionym w Zakładzie Oczyszczania Miasta i Usług Komunalnych (ZOMIUK). W ubiegłym roku Zakład zakończył działalność ze stratą, podobnie jest w roku bieżącym. Można zatem powiedzieć, że "dokładamy" do gospodarki "śmieciowej" i gdyby miała się ona odbywać na dotychczasowych zasadach, to najprawdopodobniej za rok bądź półtora musielibyśmy zwolnić część załogi ZOMIUK. Dzięki temu, że rozpoczęliśmy proces tworzenia spółki jest pewność, że pracownicy ZOMIUK będą pracować na warunkach nie gorszych od obecnych przynajmniej przez pięć lat. Trans-Formers to solidny podmiot, który zajmuje się gospodarką śmieciową od wielu lat, a od kilku funkcjonuje na rynku polkowickim. Gdyby była to firma mało wiarygodna to nie proponowalibyśmy jej udziału w spółce.

- Dlaczego PGM decyduje się na stworzenie spółki z podmiotem zewnętrznym. Czy przedsiębiorstwo nie może prowadzić samodzielnie gospodarki śmieciowej?

- Na terenie gminy funkcjonuje kilkanaście firm zajmujących się wywozem nieczystości. Jedną z nich jest PGM. Wywóz i unieszkodliwianie odpadów oraz usługi sanitarne to rynek na którym toczy się walka konkurencyjna. PGM niestety nie jest w stanie sprostać tej rywalizacji, przyszłość należy do przedsiębiorstw specjalistycznych, które są dobrze wyposażone,



» Wywóz i unieszkodliwianie odpadów to rynek na którym toczy się walka konkurencyjna - mówi Marian Broł

dysponują odpowiednią technologią i działają w większej skali niż terytorium jednej gminy. Stworzenie spółki, która przejmie gospodarkę nieczystościami pozwoli obniżyć koszty. Wpłyne na jakość usług w zakresie wywozu nieczystości i co najważniejsze pozwoli uniknąć zwolnień pracowników Zakładu Oczyszczania Miasta i Usług Komunalnych.

Przeniesienie ZOMIUK do nowo utworzonej spółki jest kolejnym etapem restrukturyzacji PGM. Nasza firma konsekwentnie zmierza do specjalizacji w zakresie usług sieciowych, co wymaga koncentracji sił i środków właśnie w tym obszarze, dlatego podjęto decyzję o systematycznym, kontrolowanym wycofaniu się PGM z gospo-

darki odpadami. Na dłuższą metę prowadzenie tej działalności przez PGM byłoby ze szkodą dla mieszkańców Polkowic i pracowników ZOMIUK. Utworzenie spółki z podmiotem rynkowym jest rozwiązaniem, które z jednej strony pozwoli pracownikom ZOM-u zachować pracę, z drugiej natomiast zapewni PGM-owi wpływ na docelowy kształt gospodarki odpadami na terenie gminy Polkowice.

- Niektórzy mają obawy, że pojawienie się prywatnej firmy świadczącej usługi w zakresie gospodarki nieczystościami wpłynie na cenę wywozu śmieci.

- Rozumiem te obawy. Warto jednak pamiętać, że ceny usług wynikają z kosztów działalności, ale tak naprawdę są kształtowane w wyniku konkurencji rynkowej. Nowa spółka, jak już wcześniej powiedziałem ma szansę na świadczenie usług po niższych kosztach. Natomiast rozważane połączenie sił rynkowych firm Trans-Formers i ZOMIUK oraz wyposażenie nowej Spółki w wysypisko śmieci w Trzebczu na pewno przyczyni się do poprawy jej konkurencyjności, ale z pewnością nie doprowadzi do monopolizacji rynku co mogłoby skutkować gwałtownym wzrostem cen. Dodam, że problem kształtowania cen na wywóz nieczystości z gospodarstw domowych będzie także przedmiotem negocjacji z naszym partnerem. Powtarzam jednak, że w docelowym rozwiązaniu PGM zachowa pewną liczbę udziałów, tak aby przy ich pomocy mieć realny wpływ na strategiczne decyzje dotyczące zmiany siedziby spółki, jej likwidacji, sprzedaży wysypiska osobom trzecim itp. W tych sprawach ostateczna decyzja będzie wymagała zgody wszystkich udziałowców, a więc i naszej.

- Czy prawdą jest, że wysypisko w Trzebczu przynosi zysk, skoro tak, to po co je sprzedawać?

- Wysypisko śmieci w Trzebczu było w ubiegłym roku i jest obecnie niedochodowe. Przynosiło zysk wówczas,

gdy przywożono tutaj śmieci z Wrocławia, czyli dwa lata temu. Niedawno w jednym z lokalnych wydawnictw podano informację, że PGM uzyskał w 2003 r. przychody w kwocie ok. jednego miliona złotych, ta informacja nie jest prawdziwa. Faktyczne przychody były dużo niższe. Szkoda, że autor nie wspominał o ujemnym wyniku finansowym, gdyż to on jest miernikiem ekonomiczności działań. Nowoczesne wysypisko powinno być odpowiednio zabezpieczone i wyposażone, konieczny jest zakup wagi do ważenia śmieci, remont drogi oraz inne inwestycje modernizacyjne. PGM nie dysponuje środkami na wykonanie tych niezbędnych prac. Warto podkreślić, że jednym z obligatoryjnych warunków jaki musiał spełnić nasz partner wyłoniony w otwartej procedurze przetargowej było przedstawienie planu rzeczowo-finansowego przedsięwzięcia inwestycyjnych. Sprostowania wymaga także Pana stwierdzenie, że wysypisko będzie sprzedane. PGM obejmie udziały nowej spółki wnosząc do niej aport w formie zorganizowanej części przedsiębiorstwa jaką jest ZOMIUK. W aparacie tym znajdzie się również wysypisko. Oznacza to, że wysypisko stanie się własnością Spółki, a nie podmiotu trzeciego. Jak już wcześniej powiedziałem, PGM chce wycofać się z aktywnej działalności w zakresie gospodarki "śmieciowej", dlatego na warunkach

wynegocjowanych z drugim udziałowcem odsprzeda sukcesywnie większość swoich udziałów, ale zachowa ich taką liczbę, aby zabezpieczyć interesy Gminy, PGM i pracowników w sprawach o których już wcześniej mówiłem.

- Na co zostaną przeznaczone pieniądze ze sprzedaży udziałów PGM w nowej spółce?

- Zanim jednoznacznie odpowiem na to pytanie chciałbym jeszcze raz podkreślić, że celem całego przedsięwzięcia nie są wyłącznie pieniądze, jakie uzyskamy ze sprzedaży udziałów. Zarząd PGM pracuje nad stworzeniem spółki z firmą Trans-Formers, bo jest to zgodne ze strategią rozwoju przedsiębiorstwa. Gospodarka odpadami musi być prowadzona profesjonalnie przez doświadczoną firmę, która ma odpowiedni potencjał, możliwości rozwoju oraz jest w stanie wygrać rywalizację z konkurentami. Ostatnie lata udowodniły, że PGM tym wymaganiom nie sprosta. Nie chcemy jednak być bierni, dlatego podjęliśmy inicjatywę kontrolowanego wyjścia z rynku tych usług, przy zachowaniu wpływu na docelowy kształt systemu gospodarki odpadami na terenie Gminy. Działania restrukturyzacyjne realizowane w przeszłości w PGM zawsze uwzględniały interes pracowników, dlatego tak ważne jest zapewnienie pracownikom ZOMIUK stabilnego zatrudnienia i nie gorszych warunków pracy i płacy. Mamy także nadzieję, że to początek, bowiem nowa spółka powinna odegrać istotną rolę na rynku powiatowym. Nie bez znaczenia jest oczywiście aspekt finansowy, zwłaszcza w kontekście budowy własnego ujęcia wody. Dotychczasowym dostawcą wody dla Polkowic jest należąca do Polskiej Miedzi spółka Energetyka. To główna przyczyna rosnących cen wody. PGM prowadzi zaawansowane prace związane z budową własnego ujęcia wody. Jest to przedsięwzięcie bardzo kosztowne. Środki ze sprzedaży udziałów w nowo powstającej spółce wspólnie z kredytem, który PGM otrzyma z Narodowego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska powinny wystarczyć na sfinansowanie tego przedsięwzięcia.

Rozmawiał Konrad Kaptur

OGŁOSZENIE

Burmistrz Gminy Polkowice ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej położonej przy ul. Wołodyjowskiego nr 14 L w Polkowicach.

1. Przedmiot sprzedaży - lokal użytkowy w budynku handlowo-usługowym o pow. użytkowej - 44,40 m².
 2. Nr geodezyjny działki - 43/31
 3. Pow. działki - 2481 m²
 4. Przeznaczenie w planie - teren zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, usługi i administracja
- Cena wywoławcza - 60.588,00 zł, (netto)
Dla przedmiotowej nieruchomości Sąd Rejonowy w Lubinie prowadzi księgę wieczystą Nr 19722.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 lipca 2004r. o godz. 10.00 w Urzędzie Gminy Polkowice - ul. Rynek 17.

W przetargu mogą uczestniczyć osoby prawne i fizyczne, które wpłacą wadium w wysokości 10% zł, ceny wywoławczej na konto Urzędu Gminy Polkowice w Bank Polska Kasa Opieki S.A. 1 Oddział w Lubinie, Filia w Polkowicach ul. Rynek 9 Nr 02124014861111000025349658

Termin wpłacenia wadium upływa w dniu 20.07. 2004r.

Wpłacone wadium zostanie:

* zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg,

* zwrócone po przetargu, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu,

* ulegnie przepadkowi, jeżeli osoba, która wygra przetarg nie stawi się do Kancelarii Notarialnej w oznaczonym terminie w celu zawarcia umowy notarialnej.

Minimalna wartość postąpienia wynosi 610,00 zł.

Koszty zawarcia umowy notarialnej oraz koszty sądowe ponosi strona Nabywająca. Cenę nabycia pomniejszoną o wpłacone wadium należy wpłacić na konto Urzędu Gminy Bank Polska Kasa Opieki S.A. 1 Oddział w Lubinie Filia w Polkowicach ul. Rynek 9, Nr 02124014861111000025349629, najpóźniej w dniu zawarcia umowy notarialnej, co nastąpi w terminie 1 miesiąca od daty przetargu.

Przetarg uznaje się za zakończony wynikiem negatywnym, jeżeli żaden z uczestników przetargu ustnego nie zaoferuje postąpienia ponad cenę wywoławczą.

Bliższych informacji udziela Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami - Rynek 19 - pok.8, tel. 724-67-81, lub 724-67-82.

Przedmiotowa nieruchomość jest wolna od wszelkich długów i obciążeń, również tych nie ujawnionych w księdze wieczystej.



Emilian Stańczyszyn, burmistrz Polkowic

Mamy świadomość, że zaspokajanie zbiorowych potrzeb lokalnej wspólnoty to jedno z naszych podstawowych zadań. Jednak stosowne działania muszą być gospodarne, profesjonalne, służyć skutecznemu rozwiązywaniu problemów - zarówno obecnych jak i przyszłych. PGM zmierzając do powołania nowej spółki mieści się właśnie w takiej filozofii, co moim zdaniem będzie dobrze służyło najważniejszemu celowi - dobru mieszkańców.

Niemieccy posłowie w Volkswagencie



Andreas Klinge oprowadza gości po fabryce

Grupa 8 niemieckich parlamentarzystów odwiedziła fabrykę silników Volkswagena w Polkowicach. Rozmawiano głównie o warunkach inwestowania i prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce.

Posłowie reprezentujący CDU przebywali przez trzy dni we Wrocławiu na zaproszenie Fundacji Konrada Adenauera. Reprezentanci Saksonii oraz Berlina w parlamencie niemieckim zdecydowali się odwiedzić polkowską fabrykę Volkswagena w drodze powrotnej do kraju 24 czerwca.

Goście zwiedzali halę produkcyjną, przeprowadzili także rozmowę z Andreasem Klinge, prezesem Volkswagen Motor Polska oraz Wiesławem Wabikiem, wiceburmistrzem Polkowic. Dyskutowano głównie o szansach oraz zagrożeniach, ja-

kie pojawiają się przed Polską w związku z wejściem do Unii Europejskiej. Niemieckich parlamentarzystów szczególnie interesowały warunki prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce. Pytali również o stawki podatków dochodowego oraz VAT, a także o korzyści dla gminy wynikające z istnienia Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Goście interesowali się również udogodnieniami wynikającymi z inwestowania w tychże strefach oraz stosunkiem do tego rodzaju rozwiązań Komisji Europejskiej.

KoK

Nie była to pierwsza wizyta niemieckich parlamentarzystów w polkowskiej fabryce VW MP. Zakład wielokrotnie gościł ważne osobistości życia politycznego i gospodarczego, zarówno Niemiec jak i Polski. Głównym celem obecnej wizyty było przybliżenie sytuacji gospodarczej Polski po wejściu do Unii Europejskiej.

Będzie im łatwiej

Program multimedialny "Logo gry" jest kosztowny, ale znacznie ułatwia pracę z dziećmi, które mają uszkodzony słuch. - Od lat na rynku nie pojawiło się nic równie atrakcyjnego - mówi Beata Furman z polkowskiej Poradni Logopedycznej.

O zakup tego programu pracownicy poradni starali się już od dawna.

- Niestety zawsze brakowało nam środków. Koszt zakupu znacznie przekraczał możliwości finansowe poradni. Zdecydowaliśmy się zwrócić z prośbą o pomoc do polkowskiej fabryki Volkswagena. Wystosowaliśmy stosowne pismo i 4 maja przyszła pozytywna odpowiedź od samego prezesa Andreeasa Klinge - mówi Beata Furman.

Wyprodukowana przez firmę Young Digital Poland aplikacja kosztowała nieco ponad 1500 złotych. Teraz służy dzieciom korzystającym z usług poradni.

- Dzięki temu programowi, a w zasadzie programom łatwiej nam się pracuje. Pakiet ma uniwersalne zastosowanie, bo jest wykorzystywany nie tylko do pracy z dziećmi z uszkodzonym narządkiem słuchu, ale także ze wszystkimi innymi, które



Jedno z dzieci podczas pracy z pakietem "Logo gry"

korzystają z usług naszej poradni - mówi Beata Furman.

"Logo gry" jest pakietem dziesięciu programów, których celem jest uatrakcyjnienie ćwiczeń logopedycznych. Mają one postać interaktywnych gier, dzięki kolorowym planszom bardzo atrakcyjnych dla dzieci. Pakiet pojawił się na rynku przed dwunastoma laty i jest do dzisiaj najlepszą aplikacją multimedialną służącą między innymi do pracy z dziećmi z uszkodzonym słuchem.

- Program jest bardzo pomocny w pracy z dziećmi. Przede wszystkim pomaga on w motywowaniu ich do wykonywania ćwiczeń. Chcieliśmy podziękować zarządowi Volkswagen Motor

Polska z Andreasem Klinge na czele za przekazanie nam środków, które pozwoliły dokonać tego zakupu - mówi Beata Furman.

- Wspieranie poszkodowanych przez los jest szlachetne, dlatego Volkswagen zdecydował się przekazać pieniądze na zakup programu "Logo gry", który będzie wykorzystywany w polkowskiej poradni logopedycznej - powiedział Andreas Klinge - prezes VW MP w Polkowicach.

Konrad Kaptur

Poradnia logopedyczna w Polkowicach istnieje od 1997 roku. W zajęciach organizowanych przez jej pracowników uczestniczy systematycznie pięciu dzieci z uszkodzonym narządkiem słuchu. Poza tym jej usług korzystają też inne dzieci. W poradni zatrudnione są dwie osoby.

Skarb państwa wypłaci

123 wyroki zapadły w sprawie odszkodowań dla spadkobierców górników, którzy zginęli w kopalniach KGHM.

W 1997 roku KGHM przeznaczył 15 procent akcji dla swoich pracowników. Akcje nie otrzymały rodziny górników, którzy zginęli przed 1997. W 2000 roku Sąd Najwyższy wydał wyrok w innej sprawie, ale dotyczącej właśnie odszkodowań za akcje dla spadkobierców.

- Wtedy doszliśmy do wniosku, że może to być podstawą o ubieganie się o odszkodowanie dla spadkobierców górników z KGHM - wyjaśnia Ryszard Zbrzyzny, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego

W 2002 roku spadkobiercy zaczęli składać pozwody do sądów rejonowych w Legnicy, Głogowie i Lubinie. Najwięcej pozwów wpłynęło z Lubina. - Napisaliśmy wzorcowe pozwody do sądu i tylko zmienialiśmy dane - tłumaczy Ryszard Zbrzyzny. - Wiele osób

nie wiedziało nawet czy im się świadczenia takie należą.

Ministerstwo Skarbu musi wypłacić rodzinom górników, którzy zginęli około 3 mln. złotych. Najmniejsza suma to nieco ponad 9 tys. zł, największa blisko 35 tysięcy złotych. Pieniądże te otrzyma około 400 - 500 osób. - To są tylko 123 pozwy, a mowa jest o rodzinach zmarłych więc licząc średnio po trzy - cztery osoby daje to ponad 500 osób - wylicza przewodniczący. - Skarb Państwa stracił na tym podwójnie. Akcje, które zostały rozdzielone w 1997 roku powinni otrzymać też spadkobiercy. Górnicy otrzymali więc więcej akcji niż powinni, a Skarb Państwa musi zrekompensować straty spadkobiercom.

Przed sądami rejonowymi w byłym województwie legnickim toczy się jeszcze kilkanaście takich spraw.

Osa

Są jeszcze miejsca

Ponad 120 osób skorzystało dotychczas z wyjazdów na turnusy rehabilitacyjne organizowane przez polkowskie Koło Dolnośląskiego Związku Inwalidów Narządu Ruchu. 19 sierpnia do nadmorskiego Mielnia wyjedzie kolejna grupa, tym razem około 80 osób.

- Jesteśmy po dwóch turnusach, warunki w Mielnie są naprawdę doskonałe. Ośrodek znajduje się w bliskim sąsiedztwie morza. Poza tym na miejscu jest wiele atrakcji, z których każdy może skorzystać. Szkoda tylko, że podczas pierwszych dwóch wyjazdów pogoda nam nie dopisała - mówi Stefan Topolski, przewodniczący polkowskiego koła DZINR.

- Ale mam nadzieję, że w czerwcu będzie lepiej - dodaje.

Na 2004 rok przygotowano siedem turnusów. Dwa z nich przeszły już do historii. Nie ma już miejsc na wyjazdy 19 sierpnia i 4 września.

- Mamy natomiast jeszcze sporo miejsc na trzy ostatnie w tym roku turnusy, tj. rozpoczynający się 28 września wyjazd do Świnoujścia, gdzie mamy do dyspozycji 100 miejsc, a dziś zarezerwowanych jest 50. Ponadto można jeszcze zapisywać się na

wyjazdy do Dusznik Zdroju (wyjazd 8 października) oraz turnus świąteczny, który przypada na Święta Bożego Narodzenia - mówi Topolski.

Koszt wyjazdu na turnus rehabilitacyjny dla jednej osoby waha się w przedziale od 750 do 860 złotych, w zależności od terminu. Maksymalna kwota dofinansowania wynosi 615 złotych, dla osób posiadających I grupę inwalidzką.

Wyjazd na turnusy rehabilitacyjne to dla osób niepełnosprawnych doskonały wypoczynek pozwalający zapomnieć o codziennych problemach. W nadmorskim klimacie, w towarzystwie przyjaciół niepełnosprawni spędzają niezapomniane chwile. Również osoby w pełni sprawne mogą skorzystać z oferty wyjazdów, z tym, że muszą one ponieść całość kosztów.

- Wszystkich, którzy są zainteresowani wyjazdem na jeden z

turnusów, na który są jeszcze miejsca zapraszam 29 lipca o godzinie 16 na spotkanie informacyjne, które odbędzie się w stołówce polkowskiego Ośrodka Pomocy Społecznej - mówi Topolski.

- Zapraszam również osoby zainteresowane tanimi noclegami w Mielnie. Dysponujemy dużą bazą informacji o domkach 2,4,8 i 15 - osobowych - dodaje przewodniczący.

Konrad Kaptur

Sprawne rozdystrybowanie środków na organizację wyjazdów na turnusy rehabilitacyjne nie byłoby możliwe gdyby nie pomoc Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie oraz pracowników polkowskiego starostwa. - Bez ich życzliwości oraz kompetencji nie udało się nam w tak krótkim czasie zorganizować wyjazdów. Wszystkim, którzy przyczynili się do sprawnego rozdystrybowania środków na wyjazdy składam serdeczne podziękowania - mówi Stefan Topolski.

» PODATKOWE ABC

Przychody ze sprzedaży nieruchomości

Przychody ze sprzedaży nieruchomości lub ich części, a także udziału w nieruchomości oraz praw majątkowych takich jak: spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego lub użytkowego, prawo do domu jednorodzinnego w spółdzielni mieszkaniowej, jak również prawo wieczystego użytkowania gruntów - opodatkowane są podatkiem w formie ryczałtu w wysokości 10 % uzyskanego przychodu. Przychody te są opodatkowane 10 % zryczałtowanym podatkiem wyłącznie w sytuacji, gdy sprzedaż nie następuje w wykonywaniu działalności gospodarczej oraz została dokonana przed upływem pięciu lat, licząc od końca roku kalendarzowego, w którym nastąpiło jej nabycie.

- Czy można w jakiś sposób uniknąć zapłaty podatku z powyższego tytułu?

- Tak. Zapłaty 10 % podatku można uniknąć pod warunkiem, że w ciągu dwóch lat od daty sprzedaży nieruchomości pieniądze uzyskane w jej wyniku wydatkowane zostaną na cele określone w art. 21 ust. 1 pkt 32 lit. a) lub lit. e) ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Lista wydatków mieszkaniowych uprawniających do skorzystania ze zwolnienia jest długa. M.in. są to wydatki dokonane na nabycie na terytorium RP: budynku mieszkalnego, lokalu mieszkalnego stanowiącego odrębną nieruchomość, gruntu albo prawa wieczystego użytkowania gruntu, związanych z tym budynkiem lub lokalem, spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego, prawa do domu jednorodzinnego w spółdzielni mieszkaniowej, wydatki na budowę, rozbudowę, remont i modernizację własnego

budynku mieszkalnego oraz rozbudowę, nadbudowę, przebudowę lub adaptację (na cele mieszkalne) własnego budynku mieszkalnego, jego części, własnego lokalu lub pomieszczenia niemieszkalnego, a także wydatki na nabycie gruntu z rozpoczętą budową budynku mieszkalnego. Jeżeli zdecydujemy, że pieniądze ze sprzedaży nieruchomości, której właścicielami byliśmy przez okres krótszy niż 5 lat, przeznaczymy w ciągu 2 lat od daty sprzedaży na wyżej opisane cele, wówczas po złożeniu w urzędzie skarbowym w terminie 14 dni od daty jej sprzedaży, właściwego oświadczenia o przeznaczeniu przychodu ze sprzedaży, zyskamy możliwość skorzystania ze zwolnienia od podatku.

- Czy aby skorzystać ze zwolnienia trzeba całą kwotę uzyskaną ze zbycia nieruchomości wydatkować na cele mieszkaniowe?

- Nie. Jeżeli wiemy, że przeznaczymy na potrzeby mieszkaniowe tylko część tych pieniędzy, wówczas składając oświadczenie zaznaczamy jaką kwotę przeznaczymy na określone w ustawie cele, a od pozostałej części zapłacimy 10 % podatku. Razem z zapłatą podatku należy złożyć w urzędzie skarbowym deklarację PIT-23.

- Co się stanie, jeżeli nie zostaną dotrzymane warunki do powyższego zwolnienia od podatku?

- Decydując się na zadeklarowanie przeznaczenia pieniędzy ze sprzedaży nieruchomości w ciągu 2 lat na cele wymienione w ustawie, trzeba pamiętać, że w przypadku, gdy nie zrealizujemy swoich deklaracji, będziemy zobowiązani do zapłaty podatku wraz z odsetkami.

Z Iwoną Pander rozmawiała
Ewelina Szatkowska

Maturalna afera ...
na miedzi

Ponad 30 osób w kopalniach Rudna i Polkowice - Sieroszowice posługuje się fałszywymi świadectwami maturalnymi.

Pierwszy fałszywy dokument znaleziono już w marcu. Dyrektor ds. pracowniczych w kopalni Rudna podjął wtedy decyzję o zweryfikowaniu kolejnych świadectw. Okazało się, że miał nosa - opowiada Dariusz Wyborski, rzecznik KGHM. Wydawało się wtedy, że to pojedyncze przypadki. Dalsza kontrola wykazała jednak, że takich osób jest więcej.

Z kopalni Rudna dyscyplinarnie zwolniono już 13 osób. - Oczywiście w ślad za tym poszło zawiadomienie do prokuratury - dodaje rzecznik.

Rozpoczęła się weryfikacja świadectw w całym KGHM. - W kopalni Polkowice - Sieroszowice wykryto jeden taki przypadek, w Rudnej 30 - wyjaśnia Wyborski.

Na razie wobec 17 osób, o których dyrekcja Rudnej wie, że posługiwały się fałszywymi świadectwami nie wyciągnięto konsekwencji. - Dyrektor Rudnej podjął decyzję o zastosowaniu wobec tych osób do końca lipca abolicji - mówi Wyborski.

- Jeśli przyznają się sami nie zostaną zwolnieni, a przeniesieni na stanowisko, które będzie odpowiadało ich rzeczywistemu wykształceniu - dodaje.

Pod lupę wzięto dokumenty około 12 tysięcy pracowników. - Zakończono kontrolę w Hucie Miedzi Legnica i tam nie wykryto ani jednego przypadku posługiwania się fałszywym dokumentem - mówi Wyborski.

Wielu z pracowników, którzy posługują się fałszywą maturą kończy, bądź skończyło studia wyższe.

- Za posługiwanie się fałszywym dokumentem bądź fałszowanie takiego dokumentu grozi kara pozbawienia wolności do pięciu lat - mówi Krzysztof Piaskonka z polkowickiej policji.

Wielka lustracja pracowników w KGHM jeszcze się nie zakończyła. W dalszym ciągu sprawdzani są pracownicy kopalni Rudna, Polkowice - Sieroszowice oraz Huty Miedzi Głogów.

Anna Osadczuk



Podsumowali wymianę

Wymiana młodzieży między Polkowicami a niemieckim Sickinge trwa już od trzech lat. W zakończonym roku szkolnym po raz kolejny uczniowie z Niemiec odwiedzili nasze miasto, a w ramach wizyty w Sickinge przebywała kilkunastuosobowa reprezentacja polkowickiego "ogólniaka".

Uroczyste podsumowanie wymiany miało miejsce 24 czerwca w salce konferencyjnej Zespołu Szkół w Polkowicach. Uczestniczyli w niej zaproszeni goście, wśród których znaleźli się między innymi Stanisław Błocian, wiceburmistrz Polkowic oraz Dorota Trzmielewska, dyrektor wydziału Oświaty, Sportu i Spraw Społecznych w polkowickim Urzędzie Gminy. Nie zabrakło również dyrektora Ze-

spolu Szkół - Zbigniewa Gołębiowskiego, nauczycielki Doroty Morgiel, która wspólnie z Anną Szeredi opiekowała się młodzieżą podczas pobytu w Niemczech, no i oczywiście uczniów, którzy uczestniczyli w wymianie.

Spotkanie było okazją do podzielenia się doświadczeniami oraz spostrzeżeniami poczynionymi przez polkowiczankę podczas pobytu w Niemczech. Przypomnijmy, że młodzież przebywała u rodzin swoich kolegów zza Odry, co pozwoliło jej na lepsze poznanie zwyczajów niemieckich przyjaciół.

- Największym zdziwieniem dla mnie było to, że rodzice mojej koleżanki, u której mieszkałam pozwalali jej palić papierosy w domu - dzieliła się swoimi wrażeniami

Komelia Zarecka. - W Polsce coś takiego jest nie do pomyslenia - dodawała licealistka.

Poza luźną rozmową uczestnicy spotkania obejrzeli zdjęcia wykonane podczas pobytu w Niemczech. Fotografie przywołały wspomnienia, o czym świadczyły pojawiające się co chwile uśmiechy na twarzach uczniów.

Opiekunka grupy młodzieży współpracującej z uczniami z Sickinge Dorota Morgiel poinformowała, że w nowym roku szkolnym, na przełomie października i listopada do Polkowic po raz kolejny przyjedzie grupa młodzieży z Sickinge. Podobno wraz z nimi ma też przybyć lokalna grupa muzyczna.

Konrad Kaptur

Kolejki przy tablicach

Starostwo powiatowe w Polkowicach zorganizowało konferencję naczelników wydziałów komunikacji, reprezentujących powiaty: polkowicki, kamiennogórski, głogowski, wrocławski, wołowski, milicki, trzebnicki, jeleniogórski i średzki.

Spotkania te w swoim zamierzeniu mają być organizowane cyklicznie, kolejno w każdym z powiatów dolnośląskich. Mają one na celu wymianę doświadczeń, które będą potem wykorzystywane w codziennej pracy wydziałów. Tym bardziej, że z chwilą wejścia Polski do Unii Europejskiej zmieniły się przepisy dotyczące sprowadzania samochodów z innych krajów UE. Spowodowało to lawinowy wzrost sprowadzanych do Polski aut, co z kolei zaowocowało długimi kolejkami przed urzędami rejestrującymi pojazdy samochodowe. Niestety, tutaj dopiero okazuje się, że dokumenty wymagane do rejestracji pojazdów w poszczególnych powiatach różnią się od siebie. Powoduje to zamieszanie i niepotrzebne zdenerwowanie zarówno u petentów, jak i obsługujących ich urzędników. Dlatego organizuje się spotkania, które mają na celu m.in. ujednoczenie interpretacji przepisów o rejestracji pojazdów.

ToRo

» Mówi Grzegorz Przybecki, członek zarządu powiatu polkowickiego



- W momencie, gdy w Polsce zmieniają się zasady i przepisy bądź prawo, dotyczące obsługi klienta w zakresie komunikacji, konieczne stało się cykliczne organizowanie spotkań naczelników wydziałów komunikacji, spotkań o zasięgu dolnośląskim, po to, aby móc podsumować okres swojej pracy z nowym, zmienionym prawodawstwem. 1 maja, wchodząc do UE nastąpiły pewne zmiany dotyczące rejestracji pojazdów. Podstawową różnicą jest to, że dziś nie ma już odprawy celnej sprowadzanych do Polski z krajów członkowskich UE pojazdów samochodowych. Teraz petent potrzebuje do rejestracji o wiele mniej dokumentów niż przed 1 maja. Natomiast dodatkowo pojawiły się obowiązki związane z homologacją pojazdu.

Po okresie ok. 2 m-cy pracy z nowym prawem, pojawiły się większe lub mniejsze konflikty,

niedomówienia, lub po prostu braku jasnej interpretacji prawnej. Oczywiście w każdym z urzędów komunikacyjnych na terenie Dolnego Śląska pracują radcy prawni, którzy komentują, opiniują bądź pomagają w przejściu przez nowe prawodawstwo. Natomiast uczestnicy tej konferencji, to urzędnicy, którzy na co dzień mają do czynienia z petentami. Wynika to z tego, że osoba sprowadzającą do Polski samochód na ogół nie zna nowego prawa na tyle szczegółowo aby wiedzieć jakie dokumenty powinna mieć, zgłaszając swój pojazd do rejestracji. Konsekwencją braku wiedzy jest niejednokrotnie konieczność powtórnego wyjazdu do miejsca zakupu samochodu po to tylko, by przywieźć brakujące dokumenty. Nieznajomość prawa szkodzi temu, kto go nie zna. Dlatego tego rodzaju spotkania mają być poświęcone ujednoczeniu podejścia do klienta w zakresie sprowadzanych do Polski z krajów Unii samochodów. Drugim tematem jest kierowanie na badania techniczne tych sprowadzonych pojazdów, u których stwierdzono lub powzięto podejrzenie, o nie spełnianiu przez ten pojazd polskich norm ekologicznych.

Ścigali się na ścieżce

Ponad pięćdziesięciu kolarzy-amatorów wystartowało w Grand Prix Polkowic w kolarstwie górskim, które rozegrano na polkowickiej ścieżce zdrowia, 24 czerwca. Celem imprezy była popularyzacja tego pięknego sportu.



Konrad Kaptur

Już od startu walka była zacięta

- Kolarstwo górskie to piękna, a jednocześnie bardzo widowiskowa dyscyplina sportu i naprawdę warto ją uprawiać. Myślę, że jest to też coraz bardziej popularna dyscyplina - mówi Edward Niemiec z Uczniowskiego Klubu Kolarskiego "Piątka".

Rzeczywiście ilość uczniów (zawody zorganizowano dla dzieci i młodzieży z polkowickich szkół), którzy wystąpili w polkowickim Grand Prix świadczy o tym, że zainteresowanie tym sportem jest coraz większe. Uczestników kolarskiej rywalizacji podzielono na cztery kategorie wiekowe.

- Zrobiliśmy tak, aby walka na trasie była maksymalnie wyrównana - mówi Eugeniusz Niemiec.

Osoby rywalizujące w pierwszej kategorii wiekowej obejmującej uczniów klas I-III miały do pokonania dystans 2600 metrów.

- Były to dwie rundy po polkowickiej ścieżce zdrowia - wyjaśnia Niemiec.

W tej kategorii wiekowej rywalizacja na trasie była szczególnie zacięta, bo jak wiadomo najmłodszy zawsze dają z siebie wszystko, niezależnie od okoliczności. Wśród starszych sportowców różnie z tym bywa.

Po zaciętej walce jako pierwszy linię mety przekroczył Kacper Kardynia, który zdystansował Macieja Blicharskiego oraz Kamila Bodaka.



Konrad Kaptur

Sześciolatka na rowerze

Specjalną nagrodę dla najmłodszej uczestniczki imprezy otrzymała Monika Czaja. Polkowiczanka ma sześć lat i dopiero we wrześniu rozpocznie naukę w pierwszej klasie Szkoły Podstawowej.

Kolarzka po przekroczeniu



metę była tak zmęczona, że z niebywałym trudem odpowiadała na pytania. Była jednak dumna z tego, że udało jej się pokonać liczącą 1300 metrów trasę. W przyszłości Monika zamierza ostro wziąć się za kolarskie treningi.

- Jestem tak zmęczony, że nie wiem, co mam powiedzieć - powiedział nam zwycięzca tuż po przekroczeniu linii mety.

Uczestnicy wyścigu w drugiej kategorii, która obejmowała uczniów klas IV-VI mieli do pokonania trzy rundy po polkowickim lesie. Z dystansem 3900 metrów najszybciej uporał się Kamil Augustyniak. Uczeń Szkoły Podstawowej nr 3 wyprzedził Dawida Koroznia oraz Łukasza Smetka. W kategorii uczniów klas gimnazjalnych bezkonkurencyjny okazał się Mateusz Dmrach, a tuż za nim na mecie pojawił się Patryk Placha. Jako trzeci linię mety minął Paweł Psoniak.

Ostatni na trasę wyruszyli uczniowie szkół średnich. W tym gronie poza zasięgiem rywali był Łukasz Białous, który wyprzedził Ariela Goldsztajna oraz Grzegorza Górniaka.

Odrębną kategorię stworzono dla żeńskiej części kolarzy. W tym gronie nie było podziału na kategorie wiekowe. Wszystkie kolarki wystartowały w jednym wyścigu, a zwyciężyła uczennica Szkoły Podstawowej nr 1 Marta Potocka przed Darią Wach oraz Izą Piekarską. Zawodnicy i zawodniczki, którzy zajęli pierwsze trzy miejsca w każdej grupie w nagrodę otrzymali pamiątkowe puchary oraz dyplomy.

Konrad Kaptur



Konrad Kaptur

Krzysztof zwycięski

Polkowicki triathlonista Krzysztof Augustyniak zwyciężył z zawodach Pucharu Polski rozegranych 27 czerwca w Szczecinku. Był to pierwszy triumf naszego zawodnika w tym sezonie, co napawa optymizmem przed zaplanowanymi na 11 lipca w Chodzieży mistrzostwami Polski.

Od początku tegorocznego sezonu triathlonowego zawodnik polkowickiego Pietwała zajmował czołowe lokaty we wszystkich zawodach, w których startował, co świadczyło o tym, że z jego formą wszystko jest w porządku.

- Solidnie przepracowałem okres przygotowawczy i sądzę, że powinno to przynieść pożądane efekty w postaci dobrych wyników - mówił nam przed rozpoczęciem triathlonowych zmagania Krzysztof.

Triumf w Szczecinku potwierdza rosnącą formę zawodnika, tym bardziej, że w kolejnych zawodach z cyklu Pucharu Polski rozegranych w Dębnie 4 lipca Augustyniak zajął drugą lokatę ustępując tylko utytułowanemu Dariuszowi Czyżowiczowi ze Szczecina i to zaledwie o cztery sekundy.

- Zabrakło naprawdę niewiele, ale przegrać z Czyżowiczem to żaden wstyd, przecież on jest jednym z najbardziej utytułowanych zawodników w Polsce - mówi polkowiczaniec.

Początek zawodów w Szczecinku nie wyglądał najlepiej. Krzysztof po pływaniu miał sporą stratę do rywali, ale podczas zmiany udało mu się zyskać trochę czasu i na trasie jazdy rowerem odrobić stratę.

- W triathlonie zmiany są bardzo ważne, wtedy można albo zyskać albo stracić - tłumaczy Augustyniak.

Całe szczęście akurat w tym elemencie triathlonowego rzemiosła

nasz zawodnik jest całkiem niezły i zazwyczaj zyskuje. Tak też było w Szczecinku. Podczas jazdy rowerem Krzysztof systematycznie zbliżał się do rywali niwelując ich przewagę. W efekcie bieg rozpoczął już na piątym miejscu, co dawało mu dobrą pozycję wyjściową do walki o czołowe lokaty. Bieg jest najmocniejszą stroną naszego zawodnika i nic dziwnego, że szybko doforsował on do czołówki, by po kilku chwilach wyjść na prowadzenie, którego nie oddał już do mety. Z każdym metrem Augustyniak powiększał przewagę. Ostatecznie wyprzedził drugiego na mecie Filipa Przymusińskiego o 13 sekund oraz trzeciego Mikołaja Lufta z Kielc o 18 sekund.

Zwycięstwo w Szczecinku na pewno dodało Krzysztofowi pewności siebie, która jest w sporcie nieodzowna do tego, by odnosić sukcesy.

- Z pewnością teraz bardziej wierzę we własne siły - mówi Augustyniak.

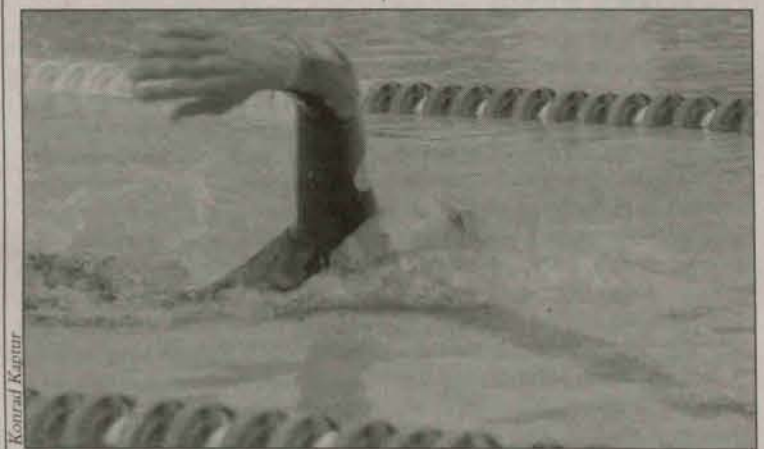
Już w najbliższą sobotę, tj. 11 czerwca w Chodzieży odbędą się najważniejsze zawody triathlonowe w tym roku - mistrzostwa Polski. Wystartuje w nich cała czołówka i tak naprawdę to osiągnięty podczas tej imprezy wynik da odpowiedź na pytanie, czy polkowiczaniec zrobił krok do przodu i trafił odpowiednio z formą.

- Wszystko jest podporządkowane temu startowi i ze swojej strony mogę obiecać tyle, że zrobię wszystko, aby wypaść w Chodzieży jak najlepiej - zapowiada Augustyniak.

W ostatnich dniach przed startem polkowiczaniec ćwiczył głównie na basenie.

- Pływanie jest tym elementem triathlonu, z którego jestem najmniej zadowolony, dlatego pracuję nad nim najwięcej. Mam nadzieję, że uda mi się wyeliminować drobne błędy, które dotychczas popełniałem i w Chodzieży wywalczę medal - kończy polkowicki triathlonista.

Konrad Kaptur



Konrad Kaptur

» KROTKO

Pięciu w kadrach

Pięciu kolarzy grupy zawodowej Hoop-CCC-Polsat znalazło się w reprezentacjach narodowych na Igrzyska Olimpijskie w Atenach. Polacy Radosław Romanik, oraz Sławomir Kohut wystąpią w wyścigu szosowym, a Marek Galirski będzie reprezentował biało-czerwone podczas rywalizacji w kolarstwie górskim. W swoich reprezentacjach narodowych znalazła się też dwójka innych kolarzy z grupy Hoop-CCC-Polsat. Plamen Stojanow będzie reprezentował w wyścigu szosowym Bułgarię, natomiast Aleksiej Markow znalazł się w kadrze kolarzy torowych Rosji.

KOK

Nie dała rady

Sylvia Biskup, zawodniczka Uczniowskiego Klubu Kolarskiego "Piątka" z Polkowic wycofała się z wyścigu o szosowe mistrzostwo Polski kobiet w kolarstwie. Na 1,5 rundy przed zakończeniem 114 kilometrowego wyścigu Sylvia opadła z sił i zdecydowała się opuścić trasę. Zawody rozegrano w dniach 25-27 czerwca br. w Gorzowie Wielkopolskim. Polkowicze miały reprezentować dwie zawodniczki, ale Patrycja Kościelka została odsunięta od startu na skutek decyzji podjętej przez władze PZKOl, które zdecydowały nie dopuścić do startu zawodniczek starszego rocznika junierek. W mistrzostwach uczestniczyło 50 zawodniczek.

KOK

» PIŁKA NOŻNA

Koniec przygody z ekstraklasą



Konrad Kaptur

Mecze z Cracovią obnażyły wszystkie słabości Górnika Polkowice

Piłkarze Górnika dwukrotnie ulegli w meczach barażowych o pierwszą ligę zespołowi Cracovii Kraków 0:4 i zostali zdegradowani do drugiej ligi. W klubie trwają teraz przygotowania do nowego sezonu. Na dziś trudno powiedzieć, jaki cel postawi sobie w przyszłym sezonie Górnik, bo nie wiadomo jak będzie wyglądał jego skład.

Po pierwszej porażce w Krakowie tylko najwięksi optymiści wierzyli w to, że podopieczni Wojny są w stanie odrobić czterobramkową stratę i pozostać w gronie pierwszoligowców. Jednak fani Górnika chyba nawet w najgorszych snach nie przypuszczali, że w pojedynku rewanżowym ich pupile po raz kolejny dadzą sobie wbić cztery bramki nie strzelając żadnej. Inna sprawa, że również oni nie stanęli na wysokości zadania i opuścili zespół w najważniejszym momencie. W dniu meczu, 26 czerwca, na polkowickim stadionie pojawiła się bowiem garstka kibiców z Polkowic oraz grubo ponad tysiąc fanów popularnych "pasów". Efekt był taki, że miało się wrażenie jakoby mecz był rozgrywany w Krakowie. Odziani w czerwono-białe pasiaste koszulki kibice z Krakowa gorąco dopingowali swój zespół, a po ostatnim gwizdku sędziego wybiegli na murawę polkowickiego stadionu, by dzielić się swoją radością z pierwszego, po dwudziestoletniej banicji awansu do ekstraklasy ze swoimi zawodnikami.

O grze polkowiczana w tym pojedynku nie można powiedzieć nie dobrego. W zasadzie jakikolwiek opór podopieczni Wojny stawiali żołnierzom Stawowego jedynie przez pierwsze pół godziny. Potem Cracovia dominowała niepodzielnie, stwarzając mnóstwo sytuacji podbramkowych. Tylko doskonałej postawie swojego golkipera Jacka Ba-

naszyńskiego Górnik zawdzięcza porażkę 0:4, bo gdyby czarno-zieloni przegrali ten mecz 0:8 to do naszego bramkarza i tak nikt nie miałby pretensji.

Tym samym przygoda z ekstraklasą w Polkowicach dobiegła końca. Teraz trzeba rozpocząć odbudowę zespołu, bo większości piłkarzy, którzy występowali w barwach Górnika w

ekstraklasie już w Polkowicach nie ma. Misji odbudowy zespołu podjął się Wiesław Wojno, trener, który objął drużynę na cztery kolejki przed zakończeniem rozgrywek ekstraklasy. Czy uda mu się wykonać to trudne zadanie czas pokaże. Mamy nadzieję, że tak.

Konrad Kaptur

» Mówi Wiesław Wojno, trener Górnika Polkowice

Trzeba zbudować nowy zespół

- Górnik przegrał w dość kompromitującym stylu baraż o ekstraklasę. Co się stało z zespołem, który na finiszu rozgrywek ligowych spisywał się tak dobrze? Może to konflikt między zawodnikami spowodował tak kiepską postawę?

- Nie doszukiwałbym się przyczyn porażek w barażach w konflikcie między zawodnikami. Moim zdaniem problem polegał na tym, że ze składu wypadł nam Łukasz Nawotczyński (piłkarz w meczu ze Świttem Nowy Dwór złamał kość jarzmową - KJK). Niestety Bartek Majewski, który go zastąpił nie był w stanie zatrzymać szybkich, grających kombinacyjnie napastników Cracovii. Obawiałem się, że w pierwszym meczu w Krakowie może być źle. Niestety moje obawy się potwierdziły. Dwie pierwsze bramki padły po ewidentnych błędach Majewskiego. Niestety nie mogłem wystawić do gry innego obrońcy, bo go nie miałem. Myślę, że gdyby mógł zagrać Nawotczyński to obraz gry wyglądałby zupełnie inaczej. Nie mówię, że byśmy wygrali, ale na pewno nie przegralibyśmy tak wysoko. A gdyby porażka była niższa to z pewnością zespół inaczej podszedłby do rewanżu.

- Właśnie, po meczu w Polkowicach powiedział pan, że niektórym zawodnikom nie chciało się grać?

- I podtrzymuję tę tezę. W ostatnich meczach ligowych chłopcy byli bardzo zaangażowani w grę, a na treningach dawali z siebie wszystko, było widać, że bardzo im zależy na tym, by utrzymać

się w lidze. Po meczu w Krakowie z moich zawodników jakby uszło powietrze. Niektórzy, jak Waldemar Jamróz opuścili zespół w decydującym momencie. Inni myśleli o nowych kontraktach. Jaki to dał efekt wszyscy widzieli. Drużyna nigdy nie osiągnęła celu, jeżeli wszyscy zawodnicy nie będą myśleli tylko i wyłącznie o grze.

- Jaki będzie cel Górnika w drugiej lidze? - Dziś (rozmawialiśmy 6 lipca) na tak postawione pytanie nie da się jeszcze odpowiedzieć, bo nie znamy składu zespołu. Jesteśmy w trakcie totalnej przebudowy tej drużyny. O celach będziemy mogli mówić wówczas, gdy skompletujemy skład. Jednak z góry można założyć, że celem minimum będzie utrzymanie ten zespół w drugiej lidze. Mam nadzieję, że ten cel zostanie zweryfikowany, gdy uda nam się skompletować skład.

- Czy nie obawia się pan, że Górnik podąży drogą innych zespołów i będzie się staczał po równi pochyłej do coraz niższych lig?

- Są ku temu przesłanki, ale myślę, że uda się tego uniknąć. Zrobimy wspólnie z działaczami wszystko, by zbudować zespół, który będzie skutecznie rywalizował z innymi na drugoligowych boiskach.

- Czy podpisałby się pan pod stwierdzeniem, że roczna przygoda Górnika z ekstraklasą obnażyła liczne słabości organizacyjne polkowickiego klubu?

- Myślę, że teraz jest czas, aby na spokojnie przeanalizować to, co się stało. Na pewno wielu ludzi tutaj w klubie zdawało sobie sprawę, że pierwsza liga to olbrzymie wyzwanie nie tylko dla zawodników, ale też dla działaczy i wszystkich ludzi związanych z tym klubem. Teraz trzeba się jednak skupić na tym, by zbudować nowy zespół.

Rozmawiał: Konrad Kaptur

» KROTKO

Nowy sezon - nowe zasady

Od nowego sezonu ekstraklasa piłkarska, zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, zostanie powiększona do 16 zespołów.

Członkowie Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej przyjęli rozwiązanie zaproponowane przez Piłkarską Ligę Polską. Oznacza to, że w sezonie 2004/05 do II ligi spadnie tylko jeden zespół z ekstraklasy, a w związku z powiększeniem ligi do 16 zespołów z II ligi awansują bezpośrednio trzy pierwsze zespoły.

Zmieniają się także przepisy regulujące status piłkarzy zagranicznych występujących w polskiej lidze. Od sezonu 2004/05 w każdym klubie pierwszoligowym w meczach mistrzowskich będzie mogło występować pięciu obcokrajowców, a w klubach drugiej ligi trzech.

Osa



Cztery razy trzecia

Zawodniczka pływackiego klubu Murena z Polkowic Karolina Puchalska zajęła czterokrotnie trzecią lokatę podczas Otwartych Mistrzostw Okręgu Dolnośląskiego w Pływaniu. Zawody odbyły się 19 i 20 czerwca w Brzegu Dolnym. Karolina przyłączyła się do trójki w wyścigach na 50 metrów stylem dowolnym, 50 metrów grzbietem a także na 100 i 200 metrów stylem grzbietowym. 16-letnia polkowiczanka startowała w kategorii juniorów. Poza Karoliną w zawodach uczestniczyli również inni zawodnicy trenujący pod okiem Bogdana Puchalskiego. 18-letni Bartek Leśniak rywalizujący w kategorii open zajął 18 miejsce na 50 metrów stylem dowolnym, a w wyścigu na 200 metrów stylem grzbietowym był dwudziesty. Zawodnik wystartował też w wyścigu na 100 metrów stylem dowolnym, w którym uplasował się na 26. pozycji. Z kolei 16-letni Kajetan Grabowski w kategorii juniorów był 7. na 50 metrów stylem grzbietowym, 9. na 50 metrów dowolnym oraz 8. na 100 metrów grzbietem.

Kok

Dragan w Arce

Mirosław Dragan poprowadzi w nowym sezonie drugoligowy zespół Arki Gdynia.

- Mam swoją wizję tego jak ten zespół powinien grać, ale jeszcze nie mogę sformułować żadnych deklaracji dotyczących celów, bo nie znam składu, którym będę dysponował - dodaje były szkoleniowiec Górnika. Decyzja Dragana o objęciu zespołu Arki oznacza, że w przyszłym sezonie wróci on do Polkowic na Kopalnianą, ale jako trener rywala Górnika.

- To będzie jeden z wielu meczów ligowych. Polkowice zawsze będą bliskie mojemu sercu, bo spędziłem tam wiele radosnych chwil, ale teraz jestem szkoleniowcem Arki i moim zadaniem będzie sprawić, by piłkarze z Gdyni pokonali polkowiczana - zapowiada szkoleniowiec.

Kok